

**Rzeczpospolita. – 22.09.2011.**  
**Tatiana Serwetnyk, Piotr Kościński**  
**Kwiatami w apologetę ZSRR**



źródło: [www.youtube.com](http://www.youtube.com)

Daryna Stepanenko podeszła do Dmytra Tabacznyka i uderzyła go bukietem

Prorosyjski minister edukacji Dmytro Tabacznyk został publicznie uderzony przez studentkę bukietem w twarz.

Do incydentu doszło podczas konferencji w Kijowie „Szkoła XXI wieku: kijowskie inicjatywy”. Spotkanie szefów europejskich resortów oświaty zorganizowano w ramach Komitetu Ministrów Rady Europy, któremu przewodniczy teraz Ukraina.

Napastniczką okazała się 17-letnia studentka historii Akademii Kijowsko-Mohylańskiej Daryna Stepanenko. Gdy Tabacznyk zakończył przemówienie, podeszła do niego z bukietem żółtych i różowych chryzantem i uderzyła nim ministra w twarz. Dziewczyna została zatrzymana przez milicję. Wypuszczono ją po półgodzinie na podstawie poręczenia, które złożył deputowany opozycyjnej Naszej Ukrainy Andrij Parubij.

– Wkrótce skończę 18 lat, musiałam się spieszyć, by nie zostać pociągnięta do odpowiedzialności karnej za to, co zrobiłam. Chciałam ostrzec Tabacznyka, by poważnie zastanowił się nad swoją antyukraińską działalnością – mówiła Stepanenko agencji UNIAN. Pytana, dlaczego zrobiła to w obecności ministrów oświaty z 40 krajów Europy, odpowiedziała: – Chciałam rozgłosu, by ludzie to zapamiętali.

Tabacznyk okazał się wyrozumiały, uspokajał, że nic się nie stało. – Nie było żadnego incydentu. Dziewczyna chciała dać mi kwiaty – tłumaczył dziennikarzom podczas konferencji prasowej.

Zdaniem Myrosława Popowycza, prof. Akademii Kijowsko-Mohylańskiej, niechęć do Tabacznyka w środowisku akademickim jest tak duża, że takiego incydentu można było się spodziewać. – Zanim został ministrem, wszyscy widzieli, kim jest i jakie ma poglądy. Ideologia Tabacznyka nie ma nic wspólnego z rozwojem ukraińskiej kultury i edukacji. Dziwię się, że rządząca Partia Regionów nadal nie reaguje na zamieszanie wokół jego osoby. Świadczy to o ich stylu sprawowania władzy – mówił „Rz” Popowycz.

Poglądy Tabacznyka najlepiej ukazuje nowy podręcznik do historii Ukrainy dla XI klasy szkoły średniej (odpowiednik polskiej III klasy liceum). Interesujące są zwłaszcza opisy II wojny światowej, określanej jak za czasów ZSRR mianem „Wielka Wojna Ojczyzniana”. O następstwach radzieckiej agresji z 17 września 1939 roku na Polskę mówi się „ponowne zjednoczenie ziem ukraińskich”. Opiswane jest „powszechne bohaterstwo” żołnierzy radzieckich podczas wojny oraz działalność partyzantów radzieckich. Krótko wspomniano o UPA, ale nie ma nic o rzezi Polaków na Wołyniu. O zajęciu przez ZSRR Galicji Wschodniej pisze się tak: „w końcowym etapie [wojny] ludność zachodniej Ukrainy (...) zaczęła dochodzić do wniosku, że trzeba poprzeć władzę radziecką”.

Lata późniejsze oceniane są przeważnie pozytywnie, kult Stalina uznano za „obiektywne zjawisko społeczno-polityczne”: „Większość obywateli Ukraińskiej SRR przyjmowała reżim radziecki jako coś oczywistego i utożsamiała się z nim. Wielu radzieckich Ukraińców chlubiło się potęgą i prestiżem ZSRR”.

Współczesna Ukraina opisana jest również w szczególny sposób. O pomarańczowej rewolucji zaledwie wspomniano, autorzy przekonują, że najkorzystniejsza dla Ukrainy jest integracja z Rosją. Uzupełnieniem jest natomiast spora biografia prezydenta Wiktora Janukowycza. – To prosowiecka wersja historii Ukrainy, odpowiadająca nowej ekipie rządzącej. Oddala się od polskiego widzenia dziejów najnowszych, a zbliża do rosyjskiego – mówi „Rz” Henryk Stroński, profesor uczelni w Tarnopolu i Olsztynie.